

WPROST: polskie podziały. Tego się już nie zszyje

Rów, który podzielił Polaków, nie zniknie ani po tych wyborach, ani po następnych. Z rozmów z psychologami społecznymi i socjologami wynika, że politycy będą nadal cynicznie wykorzystywać różnice dzielące rodaków. Zmianę może przynieść jedynie wymiana partyjnych elit i zmiana systemu politycznego. W najnowszym wydaniu tygodnika „Wprost” – o tym, co dzieli Polskę i dlaczego „tego się już nie zszyje”.

Ponadto w nowym „Wprost”: czego Polacy oczekują od prezydenta, czy ministrowie przed wyborami „popuszczą pasa”, co o górnictwie mówi wicepremier i minister gospodarki Janusz Piechociński, jak sondaże wpływają na obsadę stanowisk w spółkach państwowych, jak matki „roszczeniowe” zamieniły się w matki „walczące”, które zawody mają przed sobą przyszłość oraz dlaczego okulary słoneczne były kiedyś atrybutem... syfilytyków.

Linie podziałów, które dokładnie zobaczyliśmy w wyborach prezydenckich, będą się pogłębiać. Bardzo silnie przez następne pół roku, czyli do wyborów parlamentarnych, a z mniejszym nasileniem także i później. *Bo politycy podsycają konflikt w Polsce, czerpiąc z tego zysk* – mówi „Wprost” prof. Zbigniew Nęcki, psycholog społeczny. Gdy spojrzysz na mapę sympatii politycznych, wszystko wydaje się jasne: Polska dzieli się według historycznych granic zaborców. Dawne Austro-Węgry i Rosja głoszą na Prawo i Sprawiedliwość, dawne Prusy - na Platformę Obywatelską. Według tego schematu mamy przywiązany do tradycji, biedniejszy, gorzej wykształcony, bardziej rolniczy i religijny wschód oraz bogatszy, bardziej europejski, zindustrializowany, lepiej wyedukowany i postępowy zachód. Ale jeżeli dłużej będziemy się wpatrywali w tę mapę, zobaczymy, że podział wcale nie jest taki jednoznaczny. Politycy i związane z nimi media doskonale to rozumieją, dlatego bardzo dbają o tworzenie nowych linii podziału i napuszczają na siebie nie tylko różne grupy społeczne, ale również obywatele pochodzących z różnych regionów kraju. Podziały są dla liderów politycznych źródłem, które nie wyschnie. O polskich podziałach – w najnowszym wydaniu tygodnika „Wprost”.

Na łamach „Wprost” także o tym, czego Polacy oczekują od prezydenta. A oczekiwania są różne. Od kwestii wagi ustrojowej, takich jak reforma wymiaru sprawiedliwości czy referendum w sprawie wieku emerytalnego, po sprawy „wagi piórkowej” – jak pomoc w funkcjonowaniu... muzeum karykatury. *Priorytetem są dwie sprawy: budowa zaufania obywateli do państwa oraz przewyższanie podziałów, jakie zdominowały polską scenę polityczną. Oznacza to potrzebę przewyższania partyjniactwa* – mówi prof. Adam Daniel Rotfeld, były szef MSZ. *Od nowego prezydenta oczekują stworzenia, w porozumieniu z rządem, podstaw do długofalowego rozwoju Polski. Rozumiem przez to nie tylko dbałość o nowe miejsca pracy, ale także poważny namysł nad tym, co należy zrobić w nauce i edukacji, żebyśmy przestali być krajem wykonawców, a stali się krajem twórców* – to z kolei opinia prof. Jadwigi Staniszkis. O swoich oczekiwaniach specjalnie dla „Wprost” mówią również m.in. prof. Andrzej Zoll, były prezes Trybunału Konstytucyjnego, muzyk Tomasz Lipiński, doradca zarządu Konfederacji Lewiatan Jeremi Mordasewicz, przedsiębiorca Ryszard Florek, przewodniczący „Solidarności” Piotr Duda, dziennikarz Krzysztof Ziemięć, były wiceminister finansów Stanisław Gomułka. Szczegóły – w najnowszym wydaniu tygodnika.

We „Wprost” również o polskiej rozrzutności. Kosztowne obietnice kandydatów na prezydenta to motyw przewodni ostatnich dni. Ale prawdziwa batalia o kielbasę wyborczą rozegra się w wakacje podczas prac nad przyszłorocznym budżetem. Ze względu na zdjęcie procedury nadmiernego deficytu grozi nam eksplozja wydatków. To groźne, bo Polska permanentnie choruje na rozrzutność. „Uwolnienie z procedury nadmiernego deficytu” stało się chyba najmodniejszym określeniem w Polsce. Odmieniane przez wszystkie przypadki, przebiło „gender” czy „in vitro”. Politykom wydaje się, że oto mogą obiecać wszystko, bo nagle dzięki tej magicznej formule – zamiast „Sezamie, otwórz się” – znalazły się pieniądze. Nieoficjalnie wiadomo, że poszczególni ministrowie czy szefowie urzędów wypytyują w Ministerstwie Finansów,

czy mogą teraz liczyć na popuszczenie pasa. Co dokładnie oznacza decyzja Komisji Europejskiej i jak wygląda w rzeczywistości – w poniedziałek we „Wprost”.

We „Wprost” także komentarz do rewelacji z nagranej rozmowy wicepremier Elżbiety Bieńkowskiej z szefem CBA Pawłem Wojtunikiem. *Donald Tusk pojechał do związkowców i obiecał im, że Polska będzie kupowała polski węgiel, pominięto racje mojego resortu w zarządzaniu branżą. Później toczyła się klasyczna gra pozorów* – mówi „Wprost” Janusz Piechociński, wicepremier, minister gospodarki. Jego zdaniem, były premier nie chciał, żeby Jerzy Buzek w eurowyborach w 2014 r. poniósł na Śląsku prestiżową porażkę – stąd obietnice dla górników. O samych taśmach Piechociński mówi, że ponieważ uderzają w PO i PSL, to podejrzewa, że są pochodną rywalizacji sympatyków PiS i PO w służbach. Cała rozmowa z szefem PSL, wicepremierem i ministrem gospodarki – w najnowszym wydaniu tygodnika „Wprost”.

Na łamach „Wprost” również o tym, że słaby wynik PO w sondażach i zbliżające się wybory parlamentarne skłaniają polityków tej partii do poszukiwania posad w spółkach kontrolowanych przez Skarb Państwa. Oczywiście na koszt podatników. Przykładem jest państwowa spółka energetyczna Energa, przez którą przetoczyły się zmiany kadrowe na niespotykaną dotąd skalę. Najpierw rada nadzorcza nie przedłużyła kadencji zarządowi spółki. Ze stanowiskiem prezesa pożegnali się Mirosław Bieliński i jego zastępcy. To był zaskakujący ruch, bo rzadko w newralgicznych spółkach notowanych na giełdzie dokonuje się tak głębokich cięć. Spółka tłumaczy zmiany nowymi wyzwaniem. Ale prawda jest taka, że to wynik politycznej wojny we władzach pomorskiej PO. O szczegółach – w najnowszym „Wprost”.

W najnowszym „Wprost” także o kobietach, które decydują się na macierzyństwo. W Polsce wciąż nie żyje im się łatwo, ale mają już odwagę walczyć. Domagać się miejsca w przedszkolu, elastycznych godzin pracy szkoły, praw w firmie, wpływu na to, co się dzieje w szkole. Matka z pionierskich czasów transformacji wiedziała, że jej prywatne sprawy, takie jak dzieci czy wywiadówka, są wyłącznie jej zmartwieniem. Karmienie, lekarz czy przedstawienie w przedszkolu były tematami, które wypadało zostawić za drzwiami biurowca. Podobnie było z oczekiwaniami w stosunku do państwa. Dzisiaj Polacy zrozumieli, że dzieci są niezwykle wartościową. Klimat zmienił się na tyle, że matki, które domagają się realizacji swoich praw, nie są już postrzegane jako awanturnice. Niektóre z nich walczą naprawdę skutecznie. Więcej – w nowym „Wprost”.

We „Wprost” również o zawodach, które zapewnią w miarę bezpieczny start młodym ludziom. Szansa dla maturzystów to analityka i lingwistyka. Po gimnazjum najlepiej wybrać szkołę, która daje konkretny fach. To wyniki sondy przeprowadzonej przez „Wprost” wśród rekruterów i badaczy rynku pracy. Eksperci zwracają uwagę, że mamy dziś do czynienia ze zbyt dużą liczbą absolwentów np. politologii, pedagogiki czy zarządzania i marketingu, a za mało jest inżynierów. A ponieważ nowoczesne technologie mocno się rozwijają, to rynek jest w stanie wchłonąć praktycznie każdą liczbę osób z wykształceniem technicznym. Rekruterzy radzą jednak, by także kierunki techniczne wybierać rozsądnie. Nie wszyscy muszą być informatykami. Jaki zawód wybrać – ściera nie tylko dla młodych w najnowszym „Wprost”.

Na łamach „Wprost” także historia ... okularów przeciwsłonecznych. Dziś dodają nam szyku i są oddzielną gałęzią modowego przemysłu. Ale jeszcze nie tak dawno były kojarzone z chorymi na syfilis. Syfilitycy cierpieli na światłowstręt wywołany chorobą. Ciemne okulary nie tylko przynosiły ulgę oczom, ale dawały także oparcie protezom nosów, zakładanym, aby ukryć oznaki schorzenia. Na dziesięciolecia stały się symbolem seksualnej rozwiązłości i towarzyszących jej chorób wenerycznych. Noszenie ciemnych szkieł, zwłaszcza w spowitej węglowym smogiem wiktoriańskiej Anglii, kojarzone było z przynależnością do zakazanego świata artystycznej bohemy. Ale pierwsi ciemne okulary stosowali Chińczycy. Historia tego atrybutu mody – w najnowszym „Wprost”.

Nowy numer „Wprost” trafi do kiosków w poniedziałek, 25 maja 2015 r. E-wydanie tygodnika będzie dostępne na stronie tygodnika (ewydanie.wprost.pl) oraz u dystrybutorów prasy elektronicznej, m.in. na witrynach e-kiosk (www.e-kiosk.pl), eGazety (www.egazety.pl) oraz Nexto (www.nexto.pl) i w aplikacjach na urządzenia mobilne.

Wydawcą tygodnika „Wprost” jest AWR „Wprost”, spółka zależna giełdowej spółki PMPG Polskie Media SA (GPW: PMPG). Bieżące informacje ze spółki na www.pmpg.pl oraz na profilach w serwisach Twitter: https://twitter.com/PMPG_PL i Facebook: <https://www.facebook.com/PMPG.SA>.